

PŁOCCY HARCERZE W WOJNIE POLSKO-BOLSZEWICKIEJ

Harcerstwo w okresie dwudziestolecia międzywojennego było „organizacją wychowawczą kształtującą kolejne pokolenia młodzieży polskiej; z tego powodu, a także z racji niepodległościowego rodowodu i społecznego charakteru, ZHP trwało w nierozzerwalnym związku z państwem polskim, w szerokim rozumieniu tego pojęcia”¹. Wskazując harcerzom zadania, ks. Jan Mauersberger pisał wówczas: „Harcerz żyje dla Polski; myśli on i pracuje, aby była potężną i wielką i aby była wolną i zjednoczoną”². Właśnie dlatego, w wystawnej latem 1920 r. do Anglii depeszy, polscy druhowie informowali: „Polscy skauci nie mogą przybyć na Jamboree, ponieważ pomagają bronić cywilizacji”³.

Kiedy z początkiem 1920 r. bolszewicy skoncentrowali w rejonie Witebska znaczne siły wojskowe, marszałek Józef Piłsudski zdawał się w pierwszym okresie lekceważyć przeciwnika. W udzielonym 9 lutego 1920 r. wywiadzie dla „Timesa” podkreślał, że „gdyby bolszewicy osiągnęli sukces, miały on charakter jedynie ograniczony i zaradzono by mu bardzo szybko”⁴. Uprowadzając prawdopodobny atak bolszewicki na Białorusi 25 kwietnia 1920 r. ruszył wspólnie z ukraińskimi oddziałami atamana Semena Petlury w kierunku Kijowa. Początkowo nie napotkał większego oporu, lecz już w czerwcu 1920 r. rząd sowiecki podjął kontrofensywę i przerzucił wszystkie siły na front polski. Gdy w lipcu front dotarł do ziem etnicznie polskich, a w połowie sierpnia Armia Czerwona stanęła pod Warszawą – przerażenie społeczeństwa było ogromne. Naczelnik Państwa, Józef Piłsudski, stanął na czele powołanej 1 lipca 1920 r. Rady Obrony Państwa. Ogłoszono powszechną mobilizację i podjęto decyzję o utworzeniu Armii Ochotniczej, której sformowanie powierzono gen. Józefowi Hallerowi, mianowanemu generalnym inspektorem. Zaciąg ochotników postępował bardzo szybko, bo propagandowy wizerunek bolszewika ukazywał go nie tylko jako rabującego i mordującego „wroga dzikiego i straszego”, ale również „nastającego na cześć naszych matek i siostr... Potwór to krwawy i wściekły, chce we łzach i morzu krwi utopić wolność naszą”⁵. Na nadchodzące ze wszystkich stron apele odpowiedział cały naród, również harcerze, spośród których w znacznej mierze rekrutowały się pierwsze formacje Armii Ochotniczej.

¹ M. A. Kała, *Związek Harcerstwa Polskiego wobec problemów narodowościowych II Rzeczypospolitej*, Wrocław 1996, s. 1, mps.

² J. Mauersberger, *Do harcerzy!*, „Harcerz” 1921, nr 21 i 22 z czerwca, s. 1.

³ W. Nekrasz, *Harcerze w bojach w latach 1914–1921*, Warszawa 1931, cz. 2, s. 8.

⁴ Cyt. za: A. Czubiński, *Wiatr od wschodu. Polityka wschodnia Piłsudskiego w l. 1918–1921*, „Życie i Myśl” 1990, nr 7/8, s. 39.

⁵ Cyt. za: H. Lisiak, *Spółeczeństwo polskie wobec inwazji Rosji Radzieckiej na Polskę w 1920 r.*, „Życie i Myśl” 1990, nr 7/8, s. 70.

W zaistniałej sytuacji na początku lipca gen. Haller objął dowództwo także nad harcerstwem polskim. Po ogłoszeniu odezwy nowego Prezesa Harcerstwa Polskiego, „Kurier Płocki” z 9 lipca 1920 r. donosił. „Ruch ożywiony zapanował w harcerstwie płockim”⁶. Wkrótce został ogłoszony rozkaz skierowany do wszystkich drużyn harcerskich okręgu płockiego: „Harcerstwo polskie staje w pogotowiu pod rozkazy Rady Obrony. Zorganizować stałą służbę komend i drużyn, nazwiska komendantów i ilość [sic!] młodzieży od lat 16 w górę zameldować niezwłocznie w Dowództwie Okręgu”⁷.

W „Kurierze Płockim” opublikowano 20 lipca „List Naczelnictwa ZHP do Rodziców, władz szkolnych i Kół Przyjaciół Harcerstwa”, w którym wzywano „do służby czynnej dla kraju wszystkich członków organizacji”⁸. W liście przedstawiono możliwość pełnienia określonych zadań przez poszczególne grupy wiekowe. Znalazł się w nim również następujący passus: „[...] pragnąc zapobiec wypadkom nieposłuszeństwa i nieposzanowania woli rodzicielskiej przez bardziej zapaloną młodzież, uprasza się wszystkich Rodziców o zaopatrzenie nieletnich chłopców i dziewcząt w piśmienne pozwolenie na wstąpienie do służby ochotniczej. Młodzież szkolna, o ile to tylko ze względu na czas wakacyjny możliwe, winna mieć zezwolenie swej władzy szkolnej”⁹.

Tydzień później – 28 lipca – Obywatelski Komitet Wykonawczy Obrony Polski na powiat płocki wydał odezwę, w której nawoływał m.in.: „Mężczyźni zdolni do noszenia broni, czy z poboru czy na ochotnika – do wojska!”¹⁰. W wyniku akcji werbunkowej prowadzonej w powiecie płockim, do czynnej służby wojskowej zgłosiło się około tysiąc osób. Pisząc o walkach w obronie Płocka Sławoj Felicjan Składkowski podkreślał: „Wojsko nie utrzymałoby się, gdyby nie pomoc ludności cywilnej”¹¹. Ale, jak zauważył Władysław Sikorski „w walkach tych prowadzonych przy współdziałaniu patriotycznej ludności cywilnej, która samorzutnie wznosiła barykady na ulicach miasta, zginęło dwie trzecie jego stałej załogi. Miasto zaś samo poniosło niezwykle ciężkie ofiary”¹².

Młodzież szkolna całymi klasami zgłaszała się do oddziałów wojskowych, choć wielu miało z tym problemy z powodu katerycznego sprzeciwu rodziców. Konieczność posiadania pisemnej zgody rodziców stanowiła wprawdzie pewne utrudnienie, lecz niejednokrotnie zapalcywi młodzieńcy, aby pójść na front, dopuszczali się fałszowania swojego wieku. Z danych zgromadzonych przez Władysława Nekrasza wynika, że na 169 druhów czterech płockich drużyn¹³, w wojsku znalazło się co najmniej 42. (24.6 proc. ogółu), a w służbach

⁶ Pogotowie harcerstwa płockiego, „Kurier Płocki” 1920, nr 158 z 9 VII, s. 4.

⁷ Rozkaz do wszystkich dr-n harcerskich okręgu płockiego, „Kurier Płocki” 1920, nr 160 z 11 VII, s. 3.

⁸ List Naczelnictwa ZHP do Rodziców, władz szkolnych i Kół Przyjaciół Harcerstwa, „Kurier Płocki” 1920, nr 167 z 20 VII, s. 4; Tekst tego dokumentu przedrukowany został również [w:] W. Nekrasz, Harcerze w bojach w latach 1914–1921. Cz. 2, Warszawa 1931, s. 12–13.

⁹ *Ibidem*.

¹⁰ Odezwa Obywatelskiego Komitetu Wykonawczego Obrony Polski na powiat płocki, „Kurier Płocki” 1920, nr 174 z 28 VII, s. 1.

¹¹ Cyt. za: R. Juskiewicz, *Obrona Płocka w 1920 roku*, „Zapiski Ciecchanowskie” t. 8, s. 120. Na podstawie „Żołnierz Polski” 1920, nr z 31 VIII; R. Juskiewicz, *Obrona Płocka w 1920*, „Tygodnik Płocki” 1989, nr 16 z 16 IV, s. 9.

¹² W. Sikorski, *Nad Wisłą i Wkrą. Studium z polsko-rosyjskiej wojny 1920 roku*, Lwów–Warszawa–Kraków 1928, s. 194.

¹³ I Drużyna Męska im. Szymona Kohorta, III Drużyna Męska im. Jana Kilińskiego, IV Drużyna Męska im. Bartosza Głowackiego, V Drużyna Męska im. Romualda Traugutta.

pomocniczych co najmniej 41. (28.3 proc. ogółu). Gdy uwzględnimy udział całej Chorągwi Płockiej¹⁴ to w służyło w wojsku i brało udział w walkach brało ogółem nie mniej niż 128. harcerzy, a nie mniej niż 40. znalazło się w służbie pomocniczej¹⁵.

Większość zmobilizowanych płockich harcerzy trafiła do 6. pułku piechoty, 201. pułku szwoleżerów i 144. pułku piechoty strzelców kresowych. Zgodnie z zarządzeniem ministra spraw wojskowych gen. Kazimierza Sosnkowskiego kompanie, bataliony i pułki, w których harcerze stanowili ponad 50 proc. stanu osobowego, otrzymywały nazwę „harcerski”, więc mówiło się o 6. harcerskim pułku piechoty. Zarządzenie ministerstwa nakazywało ponadto, by na dowódców tego typu oddziałów wyznaczać harcerzy lub oficerów znających zasady i ideały harcerskie i postępujących w myśl tychże.

Zajęcie Płocka przez część 3. korpusu konnego Gay-Chana było taktycznym celem „uchwycenia miasta z marszu” i obejścia tyłów wojsk polskich znajdujących się pod Warszawą. Walki o Płock rozegrały się 18 i 19 sierpnia 1920 r., a więc już po zakończeniu decydującej bitwy warszawskiej. Do obrony Płocka wydzielono stosunkowo skromne siły. Siły sowieckie już 17 sierpnia stanęły na przedmieściach, osiągając rubieże miasta w okolicy Rogatek Dobrzyńskich i bielskich. W początkowym okresie bitwy pod Trzepowem został niemal doszczętnie rozbity 6. pułk piechoty Legionów, a pozostałe siły zostały przegrupowane na przyczółek mostowy miasta. Do Płocka wtargnęły oddziały sowieckie, zajmując całą północno-zachodnią część miasta z ulicami: Grodzką, częściowo Kościuszki i Kolegialną aż po Stanisławówkę¹⁶. Około godz. 11 wieczorem 18 sierpnia na pomoc miastu przyszła polska artyleria od strony Radziwia¹⁷ oraz artyleria flotylli rzecznej – statków „Minister”, „Wawel” i „Stefan Batory”. Przez most od strony Radziwia rozpoczęły natarcie polskie oddziały. W oddziałach sowieckich zapanowała panika. Następnego dnia około 16.00 Płock był wolny.

„Harcerstwo płockie nie rzuciło w tych dniach cienia na swój sztandar młodzieńczy, niewielu ich w mieście zostało po zapisach do armii ochotniczej, a ci, co zostali, to dzieci. Ale te właśnie dzieci zapłonęły ambicją dorównania »dzieciom Lwowa«, wyrывая się czem prędzej z domu i pędzą tam, gdzie właśnie największe niebezpieczeństwo”¹⁸. Młodzi obrońcy Płocka nie wahali się w pierwszym szeregu ryzykować własnym życiem. Wspomnijmy czternastoletniego Józefa Kaczmarek, pełniącego funkcję łącznika, który – trzykrotnie ranny – pozostał na placu boju. Gdy jeden z sowieckich żołnierzy wskazując na chłopca powiedział, że należałoby dobić szkodnika, obecny przy nim sanitariusz powiedział: „być może, że on i szkodnik, ale bądź co bądź bohater”¹⁹. Wspomnijmy także Tadeusza Jeziorowskiego, który bez wiedzy rodziców uciekł do Płocka, by w dniach grozy, 18 i 19 sierpnia 1920 r., bronić szkół i miasta: „ze wspaniałą dumą odbierał naboje, nabijał broń i podawał ją

¹⁴ Poza drużynami płockimi: I Drużyna w Gostyninie, I Drużyna w Płońsku im. T. Kościuszki, I Drużyna w Rypinie im. S. Czarnieckiego, I Drużyna w Sierpcu im. S. Jasińskiego, II Drużyna w Sierpcu im. T. Kościuszki, I Drużyna w Drobinie im. T. Kościuszki.

¹⁵ W. Nekrasz, *Harcerze w bojach w latach 1914–1921*, Warszawa 1931, cz. 2, s. 64–68.

¹⁶ Potoczna nazwa kościoła parafialnego p.w. Św. Stanisława Kostki.

¹⁷ Wieś, a od 1923 lewobrzeżna dzielnica Płocka.

¹⁸ W. Nekrasz, *Harcerze w bojach... op.cit.*, s. 25.

¹⁹ M. Olszowski, *Ruch ochotniczy 1920 roku wśród młodzieży 2-go Gimnazjum Koła Polskiej Młodzieży Szkolnej (w 15-tą rocznicę czynu)*, „Życie Mazowsza” 1935, nr 9–10, s. 238–239; W. Nekrasz, *Harcerze w bojach... op. cit.*, s. 60–62;

żołnierzom”²⁰. Byli też i inni. Adam Grzymała-Siedlecki pisał: „[...] było tych drapichrustów kilkudziesięciu, każdy prawie zdobył ostrogi rycerskie. Są już dzieci płockie, o których trzeba będzie mówić z tym samym brzmieniem wzruszenia, z jakim wymawia się uświęcone dziś w Ojczyźnie naszej słowa: dzieci lwowskie”²¹. To również o nich mówił 30 października 1920 r. gen. Józef Haller: „Zachowanie się harcerzy było bez zarzutu. Bardzo wielu z nich pamiętam, choć ciężkie rany odnieśli, choć bardzo osłabieni, o tem tylko myśleli, ażeby wrócić jak najprędzej na front. A dwa tylko pytania najczęściej zadawali: jak Sprawa stoi, czy bolszewicy odpędzeni, i drugie pytanie: o rodziców”²².

Do walki z najeźdźcą czynnie włączyło się również harcerstwo żeńskie. Powołano Pogotowie Wojenne Harcerek, mające pomóc instytucjom wojskowym i społecznym. Jego kierowniczką w Płocku została Eugenia Grodzka-Pniewska. Harcerki pracowały w biurach wojskowych, pomagały przy robieniu okopów i zdobywały bieliznę dla żołnierzy. Dla opieki nad walczącymi założyły sekcję „matek chrzestnych”, zorganizowały gospodę, w której wydawały ponad 300 obiadów dziennie i donosiły żywność obrońcom barykad. Gdy była taka potrzeba, stawały pośród walczących w pierwszym szeregu, by w czasie walk ulicznych smarować tłuszczem rozgrzane karabiny i podawać je żołnierzom. Nie mniej ważna była też niesiona przez nie pomoc moralna – harcerki starały się wlewać otuchę w serca upadającym na duchu żołnierzom²³.

„Zaginął w okopach podczas walk śródownych uczeń czternastoletni, Józef Kaczmarcki, jako łącznikowy w I-iej sekcji II go plutonu I kompanii 6. p.p. Legionowej. Ubrany był w czarną kurtkę i niebieskie spodnie (uczniowska czapka II go Gimnazjum). Kto by wiedział cokolwiek o zaginionym, upraszam o zwracanie się do urzędu pocztowego. Kaczmarcki” – takie ogłoszenie opublikowano 27 sierpnia w „Kurierze Płockim”²⁴. W tym przypadku ojciec mógł mieć jeszcze nadzieje²⁵, ale nie wszystkim była ona dana. „Nie wszystkie one, dzieci płockie, niosą dziś uśmiechniętą swą przyszłość, czoła pokryte dębina męstwa. Nad niejednym z nich żółta mazowiecka glina wzbiera się cichą mogiłą”²⁶. W bezpośrednich walkach w obronie miasta polegli druhowie: Antoni Gradowski, Stefan Zawadzki, Wacław Niździński i Wincenty Kalisz. Ranni obrońcy Płocka byli przewożeni do szpitali w sąsiednich miastach, jeśli tam umierali, to tam też byli chowani.

Aby wynagrodzić męstwo najmłodszym obrońcom Płocka – Tadeuszowi Jeziorowskiemu i Józefowi Kaczmarckiemu – władze szkolne urządziły specjalną uroczystość, której przebieg opisano na łamach „Kuriera Płockiego”²⁷. Komendantka Drużyn Harcerskich Hufca

²⁰ B. Ostrowska, *Harcerska służba... op.cit.*, s. 60 na podstawie M. Rościszewska, *Pamiętniki*, Szaniec 1941, s. 132.

²¹ A. Grzymała-Siedlecki, *Z pielgrzymki do Płocka*, „Tygodnik Ilustrowany” 1920, nr 39 z 29 IX, s. 744.

²² Cyt. za: J. Szczepański, *Harcerstwo polskie w wojnie polsko-bolszewickiej 1920 roku*, na podstawie AAN, ZHP, sygn. 296, „Harcerstwo” 1993, nr 7–8, s. 37.

²³ W. Nekrasz, *Harcerze w bojach... op.cit.*, s. 254–255; T. Chrostowski, *Obrona Płocka 1920*, Płock 1990, s. 25–26.

²⁴ *Zaginął w okopach*, „Kurier Płocki” 1920, nr 201 z 27 VIII, s. 4.

²⁵ Już następnego dnia przyszła z Sierpca wiadomość, że syn żyje i ranny przebywa w tamtejszym szpitalu.

²⁶ A. Grzymała-Siedlecki, *Z pielgrzymki do Płocka*, „Tygodnik Ilustrowany” 1920, nr 39 z IX, s. 744.

²⁷ *Ojczyzna – najmłodszym swym obrońcom!*, „Kurier Płocki” 1920, nr 271 z 18 XI, s. 3.

Płockiego – Julia Kisielewska napisała 10 kwietnia 1921 r. list pochwalny dla druhen: Heleny Mijakowskiej i Janiny Kąkolewskiej²⁸. Ta data przeszła do historii Płocka i płockich harcerzy z jednego jeszcze powodu. Wtedy to na Placu Floriańskim²⁹ w Płocku marszałek Józef Piłsudski odznaczył Krzyżem Walecznych Miasto Płock, a następnie udekorował Krzyżem Walecznych szczególnie aktywnych w walkach jego mieszkańców. Wśród wyróżnionych po pierwsze znaleźli się Józef Kaczmarski i Tadeusz Jeziorowski. Ponadto Krzyżem Walecznych odznaczeni zostali następujący harcerze: Klemens Jędrzejewski (komendant Chorągwi Harcerskiej w Płocku), Wiktor Łebkowski, Stanisław Wojciechowski, Stefan Łoś (członek Komendy Chorągwi), Jan Gośkowski, Bohdan Maciejowski (członek Komendy Chorągwi), Jerzy Zapaśnik (członek Komendy Chorągwi), Stefan Górzyński i Jan Wichrowski. Pośmiertnie udekorowani zostali również: Antoni Gradowski i Stefan Zawidzki.

Po zakończeniu walk wyznaczono dla mogił zbiorowych w Płocku dwa miejsca. Jednym z nich było zaplecze dworca PKP, w pobliżu lotniska – tam znalazła się „mogiła bratnia”. W pierwszą rocznicę najazdu bolszewickiego usypany został kopiec z ziemi i odtąd corocznie płocka drużyna harcerska w pochodzie ze sztandarem składała na mogile wieńce. Władze powojennej, „ludowej” Polski, starały się wymazać z pamięci społeczeństwa bohaterską obronę 1920 r. Było to zresztą zgodne z oficjalnie przyjętą interpretacją wydarzeń, według której wojna była „agresją za strony Polski”³⁰. A jednak pamięci o tych wydarzeniach nie udało się zniszczyć. W okresie obchodów Tysiąclecia Państwa Polskiego, dawny ochotnik z wojny polsko-bolszewickiej, płocczanin Adam Rakowski wykonał zaprojektowany przez Tadeusza Borkowskiego metalowy krzyż harcerski, który obecnie wieńczy usypany kurhan. Po raz pierwszy od czterdziestu lat – 15 sierpnia 1981 r. – oficjalnie uczczono pamięć obrońców Płocka z 1920 r., składając wiązanki kwiatów na cmentarzu wojskowym przy ulicy Norbertańskiej, na kopcu harcerskim oraz na grobie poległego w obronie miasta Antoniego (Antolka) Gradowskiego. Dziś jego imię nosi jedna z płockich ulic.

Szerzej omawiam tę problematykę w artykule *Udział płockich harcerzy w wojnie 1920 roku* [w:] „Notatki Płockie” (Kwartalnik Towarzystwo Naukowego Płockiego), R. 1999, nr 4 (181), s. 13–23.

²⁸ Cyt. za: B. Ostrowska, *Harcerska służba podczas obrony Płocka przed najazdem bolszewickim w 1920 roku*, „Płocki Rocznik Historyczno-Archiwalny” 1995, t. 1, s. 55 na podstawie listu przechowywanego w Dziale Historii Muzeum Mazowieckiego w Płocku, sygn. MMP/kwm-6781.

²⁹ Obecnie Plac Obrońców Warszawy.

³⁰ Por. J. Gaj, *Główne nurty ideowe w ZHP w latach 1918–1939*, Warszawa 1966, s. 59, 69, 70; K. Koźniewski, *Ognie i ogniska. Drogi i przemiany harcerstwa polskiego*, Warszawa 1961, s. 61.